

1400 pomysłów
racjonalizatorskich

zgłosili pracownicy
przemysłu chemicznego

WARSZAWA (PAP)
Ruch wynalazczości pracowników w zakładach podległych Min. Przemysłu Chemicznego rozwija się z każdym miesiącem.

W I kwartale br. robotnicy i pracownicy zakładów chemicznych zgłosili 1395 usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich, z których rozpatrzone przeszło tysiąc, a przyjęto do realizacji 620. Przewidywane oszczędności wynikające z zastosowania w produkcji tych pomysłów, przyniosą w stosunku rocznym 17 782 tys. zł.

Najlepiej ruch wynalazczości rozwija się w zakładach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Gumowego, gdzie co 13 robotnik i pracownik grupy przemysłowej jest racjonalizatorem. Również dobre wyniki w zakresie wynalazczości pracowniczej mają przemysły farmaceutyczny i papierniczy.

WYJAŚNIENIE Ministerstwa Finansów

W związku z licznymi zapytaniami, Ministerstwo Finansów wyjaśnia, że w roku bieżącym rozpisane narodowej pożyczki nie jest przewidziane.

Wymiana depesz między premierem NRD Grotewohlem a Generalissemusem Stalinem

MOSKWA (PAP)
Agencja TASS ogłasza depesze, wymienione z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego przez Armię Radziecką między premierem NRD Grotewohlem a Generalissemusem Stalinem.

Do
Przewodniczącego
Rady Ministrów ZSRR
Towarzysza J. W. Stalina
Moskwa

Wielce Szanowny Generalissemusie Stalin!

W dniu siódmej rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego spod jarzma hitlerowskiego faszyzmu, przekazuję Wam, szanowny towarzyszu Stalin, serdeczne pozdrowienia w imieniu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i ode mnie osobiście. Z głęboką wdzięcznością chylimy szczyty przed mężnymi bohaterami sławnej Armii Radzieckiej, poległymi w walce o wyzwolenie narodu niemieckiego spod jarzma hitlerowskiego faszyzmu.

Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodzi święto państwowe 8 maja w chwili, kiedy rozstrzygają się najważniejsze dla narodu niemieckiego sprawy. Chodzi o wykorzystanie terytorium Niemiec dla podboju Europy przez imperializm amerykański i jego niemieckich wasali z Bonn. Ta groźba dla pokoju w Europie pociąga za sobą dla Niemiec niebezpieczeństwo wojny bratobójczej i całkowitego zniszczenia Niemiec. Rozbicie Niemiec pogłębia się, a odmowa zawarcia traktatu pokojowego sprzyja odrodzeniu niemieckiego militarysty i faszyzmu.

Nieliczone przykłady dowodzą, że wysuwane przez patriotów niemieckich zadania zapewnienia narodowi niemieckiemu jedności, pokoju, niezawisłości i suwerenności — znajdowały stale bezinteresowną pomoc i poparcie ze strony Związku Radzieckiego. Naród niemiecki widzi to znów w obu notach rządu radzieckiego — z dnia 10 marca 1952 r. i z dnia 9 kwietnia 1952 r. Do kumenty te odpowiadają w pełni interesom narodowym wszystkich Niemców. Dlatego też wszyscy miłujący pokój i patriotycznie usposobieni ludzie w całym Niemcu przyjeżdżają z uczuciem wewnętrznej satysfakcji i głębokiej wdzięczności. Dłękujemy rządowi Związku Radzieckiego za jego propozycje na rzecz przeprowadzenia wyborów w całym Niemcu, utworzenia rządu ogólnoniemieckiego.

Dziś w numerze „Nowy Świat”

GWIAZDZIEKOPOLSKI

Cena 30 oi

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. AB Poznań, niedziela/poniedziałek 11/12 maja 1952 r. Nr 113 (2546)

Masowy udział społeczeństwa w Dniach Oświaty, Książki i Prasy W całym kraju odbywają się kiermasze książek

WARSZAWA (PAP)
Imprezy „Dni Oświaty, Książki i Prasy” cieszą się dużym powodzeniem wśród społeczeństwa. Tłumnie odwiedzane są kiermasze uroczaicone koncertami, występami artystów, zespołów świetlicowych i zabawami ludowymi. Duży udział w rozprowadzaniu książek i prasy biorą li-

stonosze, młodzież akademicka i szkolna.

Na wielkim Placu Grunwaldzkim we Wrocławiu powstało „miasto książek”. 30 namiotów, ustawionych na pięknie udekorowanym placu, mieści kioski z książkami i prasą.

26 stoisk, ustawionych na placu im. Józefa Stalina i w innych punktach Lublina, w ciągu trzech dni trwania kiermaszu były dosłownie oblezione przez nabywających książki. Największym powodzeniem cieszyły się książki naukowe i społeczno-polityczne oraz książki młodzieżowe i dziecięce, w tym pięknie wydane bajki radzieckie.

Liczny udział w kiermaszu zorganizowanym w krakowskich Sukiennicach wzięli literaci. W jednym tylko dniu sprzedano tam ok. 1000 książek. Literaci dawali autografy na swoich pracach.

Ponad 10 tys. mieszkańców Kielec i chłopów z pobliskich okolic przybyło na kiermasz, zorganizowany w pa-

ku im. Stefana Żeromskiego. Dużo nabywców miały działy klasyków marksizmu-leninizmu, a z literatury pięknej: „Matka” Gorkiego, „Stare i Nowe” — Rudnickiego oraz utwory poetyckie Majakowskiego i Broniewskiego.

Podobne kiermasze urządzono również w innych miastach woj. kieleckiego.

Członkowie łódzkiej organizacji ZMP postanowili w okresie trwania „Dni” rozkolportować wśród mieszkańców Łodzi 200 tys. egzemplarzy książki. W sprzedaży książek bierze udział 4 tys. młodych robotników i uczniów.

W najruchliwszych punktach Jeleniej Góry zorganizowano 18 stoisk z książkami. Stoiska obsługuje młodzież i członkinie Ligi Kobiet. Na placach targowych ustawiono kioski z książkami z zakresu rolnictwa i hodowli. Cieszą się one dużym powodzeniem wśród chłopów przyjeżdżających z okolicznych wsi.

Terminowy, racjonalny, pełny sprzęt siana

Omówienie uchwały Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP)

Po zakończeniu wiosennych siewów najważniejszym zadaniem rolnictwa będzie sprawne i dobre przeprowadzenie sianokosów. Aby zapewnić dla rozwijającej się hodowli bydła jak największą ilość pasz, należy zebrać siano z całej powierzchni łąk.

O olbrzymim znaczeniu sianokosów dla naszej gospodarki hodowlanej świadczy fakt, że w sprawie ich przeprowadzenia Prezydium Rządu podjęło specjalną uchwałę.

Uchwała ta zobowiązuje odpowiednie ministerstwa, rady narodowe, organizacje masowe, urzędy i instytucje do mobilizowania gospodarzy indywidualnych, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników rolnych, leśnych oraz traktorzystów, aby dokonali sprętu w chwili kłosaenia się i początkach zakwitania traw łąkowych, aby je racjonalnie suszyli, stosując kosiły, daszki, ostwie i płotki oraz aby zebrali siano z całej powierzchni łąk. W tym celu przeprowadzona będzie szeroka akcja uświadamiająca i instruktażowa w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach.

Państwowe i spółdzielcze ośrodki maszynowe zostały zobowiązane do przygotowania całego sprzętu kosiącego co najmniej na 10 dni przed terminem rozpoczęcia sianokosów i do skontrolowania do 15 bm. zawartych umów na koszenie łąk. W województwach: zielonogórskim, szczecińskim, olsztyńskim i białostockim ośrodki udzielały pomocy maszynowej również przyjeżdżającym grupom koszącym.

Duży nacisk kładzie uchwała Prezydium Rządu na zapewnienie POM-ów i PGR-ów w potrzebne ilości narzędzi do sprzętu traw oraz części zamiennych do kosiarek. Jednocześnie lasy państwowe przygotowują do rozprzeda-

ży pomiędzy chłopów, spółdzielnie produkcyjne i PGR-y niezbędne ilości żerzdi na budowę rusztowań do suszenia (Ciąg dalszy na str. 2)

Naród CSR uroczystie obchodził 7 rocznicę wyzwolenia

PRAGA (PAP)

8 maja wieczorem odbyła się w Pradze w Teatrze im. Smetany uroczysta akademii, poświęcona siódmej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką.

Na sali zgromadzili się przedstawiciele wszystkich organizacji, należących do frontu narodowego, przedownicy pracy, laureaci nagród państwowych. W głębi sceny, udekorowanej flagami państwowymi Czechosłowacji i Związku Radzieckiego, na tle czerwonej piglioramiennnej gwiazdy — portrety Generalissemusa Józefa Stalina i Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda.

Posiedzenie zagał wicepremier i minister spraw zagranicznych Siroky, po czym zabrał głos premier Czechosłowacji Zapotocky, powitany gorąco przez uczestników akademii.

Z kolei przemawiał marszałek Związku Radzieckiego Koniew. Przemówienie marszałka Koniewa przerywane było niejednokrotnie oklaskami wszystkich zebranych. Jego końcowe słowa powitano burzliwą owacją na cześć Komunistycznej Partii Czechosłowacji i prezydenta Gott-



CAF — Zentralblitz
Czołówka wyścigu w pobliżu miejscowości Schönewalde, na VI etapie Goerlitz—Berlin

Królak stoczył zaciętą walkę z Veselým

Polska wysunęła się na 5 miejsce

(Od specjalnego wysłannika API)

IX etap z Chemnitz do Bad Schandau był po warszawskim najkrótszym z dotychczas przejechanych. Dystans wynosił zaledwie 117 km. Trasa była wyjątkowo urozmaicona i piękna. Przejeżdżaliśmy przez Szwajcarię Saksońską.

W Chemnitz nie wystartował jedynie kolarz Albanij, Angheil. Ze startu w Chemnitz wyjechał w żółtej koszulce leader Steel i jego koleś Anglisy, mający drugą najlepszą czas po 8 etapach. Tempo wyścigu od razu narzucone zostało przez czołowych kolarzy, którzy rywalizowali i rywalizują w dalszym ciągu o tytuł mistrza wyścigu. O ile Vesely miał straconych około 3 minut w stosunku do Steela, to nie zrezygnował z walki również i pozostali kolarze, znajdujący się w czołowej grupie.

W Dreźnie zawodników witają niezliczone tłumy widzów. Przejeżdżamy przez samo śródmieście.

Przed nami jeszcze jedno pasmo gór. Nasi zawodnicy z wyjątkiem Jarzabka trzymają się w drugiej grupie, a w czołowie razem z Veselem, Steelem, Verhelstem jedzie również Królak. Jedzie on fanatycznie, ani metr nie odstaje od wyborowych zawodników. Chce koniecznie nadrobić cenne minuty. Wie, że w kraju czeka wszyscy na poprawienie naszej lokaty, która i tak wskazuje teraz coraz lepszy rezultat, walcząc w tak bardzo silnej konkurencji najlepszych kolarzy europejskich.

Vesely chce koniecznie zakończyć ten etap na terenie NRD zwycięstwem, by zasłużyć na żółtą koszulkę, bo wie dobrze, że następny etap to już teren Czechosłowacji. Jest to fantastyczna walka do mety już niedaleko. Jedziemy nie-

mal tuż przy samej skarpie Laoy. Mijamy dworzec kolejowy. Przejeżdżamy przez długi most i wpadamy w wąską ulicę, na której znajduje się meta. Vesely stawia wszystko na jedną kartę. Królak wysuwa się przed pozostałymi. Mija Steela i zaczyna atakować Vesely'ego. Jest kilkadziesiąt metrów przed metą. Królak jedzie pierwszy, ale tuż przed linią mety bardziej rutynowany od niego Czechosłowak puszcza rower na pełny gaz i jest o gumę przed Królakiem. Oba zawodnikom zgłoszono serdeczne owacje. Królak rzeczywiście zasłużył na brawa nie tylko tu na granicy NRD i CSR w Bad Schandau, ale i w kraju, jechał jak żaden dotychczas z naszych kolarzy. Wyprzedził wszystkich pozostałych rywali. Trzecie miejsce zajmuje Verhelst a potem wpada na metę tuż za nim Steel i Dimitrow. Czekamy kilka minut. Na zakręcie pokazuje się grupa, a wśród nich Wójcik i Wrzesiński.

Królak swój sukces zawdzięcza odważnej jeździe na zjazdach. Natomiast Wrzesiński i Wójcik bardzo dobrze spisali się przy podjazdach. Dobrze jechali również Klabiński i Hadasik. Dla Jarzabka trasa, technicznie była za trudna na skutek licznych wzniesień i zjazdów przy śliskiej, wilgotnej szosie. Vesely jechał bardzo pewnie jako specjalista od etapów podgórskich.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że drużyna polska tym razem jechała bez defektu.

Klasyfikacja indywidualna:

1. Vesely (CSR) 3:10,22
2. Królak (Polska) 3:11,24
3. Verhelst (Belgia) 3:11,22
4. Steel (Anglia) 3:11,23
5. Dimitrow (Bułgaria) 3:11,24
6. Stabrowski (Polska Francuska) 3:16,11
7. Federici (Włochy) 3:16,18
8. Verschuren (Belgia) 3:16,31
9. La Grouw (Holandia) 3:16,31
10. Wójcik (Polska) 3:16,32

Dalsi Polacy zajęli następujące miejsca: 21) Klabiński 3:17,13, wśród zawodników zajmujących miejsca od 22 do 43 znajdują się Hadasik i Wrzesiński w czasie 3:17,44 (cała grupa w jednakowym czasie), 67 Jarzabek 4:00,23.

Klasyfikacja drużynowa:

- 1—2) Belgia i CSR w jednakowym czasie 9:45,06; 3) Polska 9:45,07; 4) Bułgaria 9:45,11; 5) Anglia 9:45,51; 6) NRD 9:51,30; 7) Francja 9:51,42; 8) Dania 10:03,59; 9) Węgry 10:06,06; 10) Holandia 10:18,17.

Klasyfikacja indywidualna po IX etapach:

- 1) Steel (Anglia) 41:37,30; 2) Vesely (CSR) 41:40,14; 3) Verschuren (Belgia) 41:44,20; 4) Stabrowski (Polska Francuska) 41:46,12; 5) De Groot (Holandia) 41:51,07; 6) Jovett (Anglia) 41:52,25; 7) Greenfield (Anglia) 41:55,03; 8) Deutsch (Austria) 41:59,13; 9) Trefflich (NRD) 42:01,24; 10) Wood (Anglia) 42:05,15.

Polacy zajmują następujące miejsca:

- 14) Wójcik 42:14,43; 18) Królak 42:24,13; 20) Klabiński 42:25,45; 21) Hadasik 42:28,23; 33) Wrzesiński 42:52,23; 56) Jarzabek 44:32,05.

Klasyfikacja drużynowa po IX etapach:

- 1) Anglia 125:04,34; 2) CSR 125:49,23; 3) NRD 126:02,23; 4) Belgia 126:06,36; 5) Polska 126:24,57; 6) Bułgaria 126:37,48; 7) Holandia 126:46,51; 8) Rumunia 128:44,32; 9) Dania 128:48,20; 10) Włochy 129:24,17.

W Bad Schandau kolarze odpoczywać będą przez sobotę, by w niedzielę wystartować do Pilzna. Będzie to etap wynoszący 210 km. W dalszą drogę wystartuje już tylko 69 kolarzy.



CAF — fot. Dąbrowiecki
Leader Wyścigu po IX etapach kolarz angielski Steel

Ponad 180 milionów złotych Wielki czyn Wielkopolski

Wielkie rezultaty przyniosła realizacja czynu produkcyjnego, podjętego przez masy pracujące dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i na cześć święta 1 Maja. Niezapomnianym przeżyciem pozostanie w pamięci milionowych rzesz obchód 60-lecia Prezydenta RP, który wykazał jak bliską sercu każdego Polaka jest osoba Prezydenta Bieruta — sternika narodu polskiego.

W samej Wielkopolsce w czynie produkcyjnym uczestniczyło około 175 000 robotników z zakładów produkcyjnych, oraz dziesiątki tysięcy pracowników urzędów, instytucji, sztuki i kultury oraz nauczycieli. Łącznie masy pracujące realizowały zobowiązania opiewające na ponad 138 milionów zł. Przeważając ich wielkością zobowiązania produkcyjne. Zobowiązania oświeceniowe przyniosła w sumie ponad 41 milionów złotych.

Do czynu produkcyjnego przystąpiły wszystkie zakłady przemysłu kluczowego, transportu i żeglugi oraz — poza innymi — 95 procent zakładów przemysłu spożywczego. Średnio udział we współzawodnictwie wyraża się cyfrą od ponad sześćdziesięciu kilku do stu procent ogółu zatrudnionych.

Ogółem masy pracujące Wielkopolski zrealizowały już zobowiązania na łączną kwotę około 54 milionów złotych. Setki zakładów zameldowało już o wykonaniu planów przed terminem; w innych natomiast, gdzie zobowiązania były długofalowe, trwa intensywna praca nad ich realizacją.

Największe osiągnięcia dotychczas uzyskały robotnicy z zakładów chemicznych, którzy zrealizowali zobowiązania wartości ponad 6 milionów złotych, a po nich metalowcy — ponad 5.393.000 zł. Na trzecim miejscu wymienić trzeba pracowników branży skórzaną i odzieżową.

Do zwiększenia osiągnięć przyczynili się warty Bierutowe i pierwszomajowe. W Wartach na cześć Prezydenta Bieruta uczestniczyło bowiem około 63 tysięcy, w 1-

Majowych uczestniczy ponad 20 tysięcy pracowników.

Należy zaznaczyć, że realizacja zobowiązań przyczyniła się nie tylko do zwiększenia produkcji i oświecenia, ale również do zwiększenia wydajności pracy i wypracowania nowych, lepszych metod produkcji.

Również chłop Wielkopolski podjął masowe zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i na cześć 1 Maja. Ogółem gromady i indywidualni chłopowie województwa poznańskiego podjęli zobowiązania wartości blisko 229 milionów złotych.

Pracujący chłop naszego województwa dobrze i starannie przygotowali się do siewów, zdając sobie sprawę, że dobre i sprawne siewy to zwiększenie wydajności z hektara. Zobowiązania te zostały wykonane przed terminem: Wielkopolska jako

pierwsza w kraju zakończyła siewy wiosenne.

Zostały również już zrealizowane, lub są w stadium realizacji inne zobowiązania: likwidacja ugorów i odlogów, zwiększenie bazy paszowej, melioracja łąk, rozszerzenie hodowli, naprawa dróg, remont świetlic itp. Do współzawodnictwa stanęły zarówno wsie indywidualne, jak spółdzielnie produkcyjne, PGR i POM-y.

Wielki czyn, podjęty dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i na cześć 1 Maja — trwa. Trwa realizacja zobowiązań długofalowych, trwa walka o utrwalenie i rozszerzenie osiągniętych wyników. Br. L.

Pod sztandarem nauki i wiedzy, postępu i socjalizmu wychowujcie, umacniajcie milionowe szeregi polskiej młodzieży. Twórcze wraz z młodzieżą potężne zastępy bojowników pokoju i zarazem bojowników rewolucji kulturalnej, którzy przodują w narodzie i kształtują naszą wspólną i przebogatą polską kulturę socjalistyczną, przepojoną najsłabszymi pierwiastkami naszej wielkiej spuścizny kulturalnej, a wyrastającą na bazie nowej socjalistycznej ekonomiki.

(Bolesław Bierut: z przemówienia na III Krajowym Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego, 1951 r.)

Rząd polski ratyfikował umowę o współpracy kulturalnej z NRD

WARSZAWA (PAP)

9 maja 1952 roku minister spraw zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski i szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie, ambasador Aenne Kundermann wymienili dokumenty ratyfikacyjne umowy o współpracy kulturalnej między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, podpisane w Berlinie 8 stycznia 1952 roku.

Przy wymianie dokumentów obecni byli wiceminister spraw zagranicznych Stefan Wierbiński oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i misji dyplomatycznej NRD w Warszawie.



CAF — fot. Kondracki

W dniu 8 maja, z okazji Dnia Wyzwolenia, szef misji dyplomatycznej NRD w Polsce A. Kundermann złożyła wieniec na cmentarzu poległych żołnierzy radzieckich w Warszawie.

Zielona kampania

O miliard dwieście milionów litrów powinna wzrosnąć produkcja mleka w Polsce po należytym przeprowadzeniu sianokosów. Taką jest bowiem — w przeliczeniu na mleko — wysokość strat w wartościach odżywczych siana jako paszy, strat jakie powoduje zbyt późne koszenie łąk na terenie całego kraju. Gdy łąka zaczyna kwitnąć — nadszedł najlepszy czas na sianokosy. Wtedy rośliny zawierają największy procent białka. Zawartość białka zmniejsza się jednak w miarę dalszego wzrostu i kwitnienia traw.

Nie tylko jednak idzie o terminowy i we właściwym czasie przeprowadzony sprzęt siana. Równie ważna jest sprawa całkowitego wykorzystania całej powierzchni łąk, a także racjonalnego suszenia zebranego plonu. Straty, wynikające z niewłaściwego suszenia siana dochodzą bowiem do 50% zawartości białka.

Na te szczególnie ważne momenty zwraca uwagę uchwała Prezydium Rządu z 3 maja br. w sprawie przeprowadzania sprzętu siana w 1952 roku. Terminowe i racjonalne przeprowadzenie sianokosów oznaczają dla rolnictwa możliwość dalszego rozwoju hodowli bydła — i zapewnią lepsze zaopatrzenie ludności pracującej miast w mięso, mleko i masło.

Uchwała Prezydium Rządu nakłada na Ministerstwo Rolnictwa i Przemysłu Rolniczego i Przemysłu Leśnego, a także na województwa, aby w ramach szerokiej akcji uświadamiającej rolników o znaczeniu racjonalnego sprzętu siana, szczególnie ważne zadanie miały do wypełnienia państwowe ośrodki maszynowe, które powinny mieć przygotowane maszyny już na 10 dni przed rozpoczęciem sianokosów.

W województwach: szczecińskim, olsztyńskim, zielonogórskim i białostockim, znajdując się duże obszary łąk, których miejscowi chłopcy ani PGR-y nie mogą skosić i zużytkować. W innych województwach, a szczególnie katowickim, opolskim, poznańskim, kieleckim i warszawskim rolnicy odczuwają poważny brak siana. W celu pełnego wykorzystania całego arealu łąk będą zorganizowane w tych województwach specjalne grupy kołowe, które wyjadą na tereny łąkowe międzyodrza, zalewu szczecińskiego, powiatu kostrzyńskiego, w olsztyńskie i białostockie, by tam przeprowadzić sianokosy.

W grupach kołowych wezmą udział PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i chłopcy indywidualni. Prezydium rad narodowych i Związek Samopomocy Chłopskiej mają tu poważne zadania organizacyjne i propagandowe.

Wyjazd z grupą kołową jest bardzo korzystny dla rolników. Opłaty za skoszenie 1 ha łąki — nie przekraczają 20 zł. Duże ułatwienie stanowią kredyty krótkoterminowe do-

stępne dla spółdzielni produkcyjnych i gospodarzy indywidualnych, uczestników grup. Grupy kołowe korzystają z ulgowych przejazdów kolejną. Opłaty za przewóz siana będą także znacznie niższe od cen normalnych. Gospodarze z terenów bogatych w łąki mają szerokie możliwości wydzierżawiania pobliskich terenów, w tym również terenów łąkowych, którymi dysponuje Ministerstwo Rolnictwa.

W ubiegłym roku na sianokosy wyjechało 210 grup, kołowych (23400 osób). Grupy te skosiły 7030 ha łąk, uzyskując 10 750 ton siana. W roku bieżącym grup kołowych powinno wyjechać znacznie więcej, a rady narodowe — zarówno w tych miejscowościach skąd grupy wyjadą, jak i tam, dokąd przybędą, muszą starannie przygotować ich wyjazd.

W każdym powiecie, w każdej gminie — rady narodowe i Związek Samopomocy Chłopskiej powinny dopilnować zarówno terminowego, sprawnego sprzętu siana na własnym terenie — jak i zainteresować rolników wyjazdem z grupami kołowymi.

Czasu nie jest wiele. Za dwa tygodnie nadejdzie pora sianokosów. Nasze rolnictwo powinno być już wtedy przygotowane do sprawnego i racjonalnego przeprowadzenia sprzętu siana. Musimy bowiem wykorzystywać każdy kilogram cennej paszy dla dalszego rozwoju hodowli, który leży w interesie zarówno wsi, jak i miasta.

K. W.

TAK BYŁO...

Kultura i sztuka

„Dawno już zniesiono Min. Kultury i Sztuki, potraktowawszy je nierozumnie jako zbędne. Zredukowano je do jakiegoś departamentu, który gdzieś tam wlecie swój żywot mizerny i nikt się nim nie interesuje. Uznano, że sztuka — potężna dźwignia kultury i postępu może sioła gdzieś zdychać z głodu lub co najwyżej bawić jakby jakiś błazen bogate sfery warstw uprzywilejowanych. Przeciwnie! Takim ponizieniem sztuki i jej zadań zawsze buntowały się i teraz również zakłamywaliśmy najgłośniejszy protest. („Dziennik Popularny”, nr 5, rok 1936.)

O charakterze przedwojennej sztuki ten sam dziennik w nr. 26 pisze następująco:

„Sztuka nasza, mająca ambicję być sztuką narodową, jest w rezultacie swego społecznego odosobnienia nie tylko nie narodowa, ale ściśle klasowa, tj. dogadzająca neliżnej warstwie społecznej, materialnie uprzywilejowanej, lubującej się w czysto powierzchownych, wzrokowych efektach i bardzo dalekiej od sztuki ideowej.

Nie da się dziś ukryć obcości tej sztuki dla całej, pozostałej ogromnej części pracującego społeczeństwa, nie tyle z racji niedostatecznego zaopatrzenia kulturalnych potrzeb szerokich mas, ile z racji obcości zainteresowań i celów do jakich zmierza współczesny artysta.”

Terminowy, racjonalny i pełny sprzęt siana

(Dokończenie ze str. 1)

siana. Sprzedaż żerdzi prowadzić będą nadleśnictwa.

Zapewnienie sprawnych sianokosów

Do zapewnienia sprawnego, terminowego i racjonalnego sprzętu siana w spółdzielniach produkcyjnych, ustawa zobowiązuje Min. Rolnictwa i Przemysłu Rolniczego i Przemysłu Leśnego i prezydium rad narodowych. W czasie kontroli przygotowań do sianokosów w spółdzielniach produkcyjnych szczególną uwagę zwróci się na właściwe rozstawienie brygad POM i maszyn SOM, oraz na jak najlepsze wykorzystanie maszyn sprzętu spółdzielczego, sił ludzkich, a także sprzętów. Pomocy fachowej udzielać będą oddziały agronomów POM-ów i pracownicy służby rolnej.

Wykorzystane będą wszystkie łąki

Uchwała zobowiązuje odpowiednie ministerstwa, które mają pod swym zarządem tereny łąkowe, aby zapewniły sprzęt siana z jak największej powierzchni łąk. PGR-y będą w tym celu organizować przerzuty specjalnych brygad kołowych. Łąki, które nie będą mogły być sprzątnięte przy pomocy tych brygad, będą oddane do wykoszenia grupom kołowym.

W uchwale uwzględniono również wykorzystanie traw, rosnących na wałach, skarpach, nasypach itd., które znajdują się pod zarządem Ministerstwa Kolei oraz Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego. Ministerstwa te zostały zobowiązane

Wyjazd z grupą kołową zapewnia zaopatrzenie gospodarstw w siano

Podobnie jak w roku ubiegłym w województwach, w których istnieje niedobór pasz, głównie w krakowskim, katowickim, kieleckim, łódzkim, poznańskim, warszawskim i opolskim — rady narodowe przy współudziale ZSCh i ZMP będą organizować grupy kołowe, które wyjadą na sprzęt siana do województw, posiadających duże obszary łąk — zielonogórskiego, szczecińskiego, olsztyńskiego i białostockiego. Grupy kołowe organizowane z członków spółdzielni produkcyjnych oraz mało- i średniorolnych chłopów, będą mogły całosć sprzątniętego siana zabrać z sobą na potrzeby własnej hodowli, albo część sprzedać w spółdzielczych punktach skupu.

Uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje chłopom — członkom grup kołowych pomoc w uzyskaniu łąk do koszenia, zakwaterowaniu, wyżywieniu, w uzyskaniu pomocy maszynowej, w transporcie inwentarza, sprzętów oraz siana.

Grupy kołowe korzystają również z innych udogodnień. Za zbiór siana

Zreorganizowane ośrodki maszynowe usprawnią pracę

W trosce o jak najsprawniejszą obsługę rolnictwa, Prezydium Rządu zleciło reorganizację ośrodków maszynowych. Spółdzielcze ośrodki maszynowe prowadzone dotychczas przez GS-y przejdą pod kierownictwo państwowych ośrodków maszynowych, lub zarządów powiatowych gminnych ośrodków maszynowych, organizowanych specjalnie w tych powiatkach i gdzie nie działały dotychczas POM-y.

Gminne ośrodki maszynowe spełniać będą wszystkie prace wykonywane dotychczas przez placówki spółdzielcze. W maju nastąpi przejmowanie SOM-ów przez państwowe ośrodki maszynowe. Działalność SOM nie zostanie przerwana ani na jeden dzień, bowiem nowa jednostka organizacyjna przejmie je z urządzeniami, obsługą, maszynami — słowem w dotychczasowym stanie. Przejęciu przez POM nie podlegają jedynie plugi konne, kultywatory konne, brony, zgrzeblia i wózki, które będą sprzedane spółdzielniom produkcyjnym lub mało- i średniorolnym chłopom.

W skład gminnych ośrodków maszynowych wejdą również warsztaty prowadzone dotychczas przez COM-y ze

Pomoc sąsiedzka i współzawodnictwo

W zakończeniu uchwała Prezydium Rządu podkreśla znaczenie zorganizowania pomocy sąsiedzkiej na okres sianokosów oraz rozwoju współzawodnictwa wśród chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych i załóg ośrodków maszynowych w terminowym okoszeniu łąk i w organizowaniu suszenia siana na rusztowaniach.

Wszystkimi działaniami pracy jedynie kuźnie, stanowiące jednostki wydzielone pozostałą przy gminnych spółdzielniach jako placówki usługowe dla mało- i średniorolnych chłopów. Zarządy powiatowe gminnych ośrodków maszynowych przejmą również wszelkie umowy zawarte przez SOM, tak jeśli chodzi o umowy na pracę z dotychczasowymi załogami SOM i warsztatów, jak i umowy o wykonanie prac w polu, zawarte z rolnikami. Przejęcia dokonują specjalne komisje z dwuczo-odbiorcze, które m. in. oceniają przejmowane obiekty.

Województwo poznańskie przystąpiło do łączenia SOM z państwowymi ośrodkami maszynowymi z całą starannością. W czasie specjalnie zwołanej odprawy z udziałem dyrektorów i mechaników POM z całego województwa oraz prezesów PZGS udzielono szczegółowych wyjaśnień o przejmowaniu poszczególnych placówek. (Ipc)

**Sadzeniaki kwalifikowane
gwarantują wysokie plony
Zaopatrujcie się w sadzeniaki w GS-ach**

Uwaga, korespondenci Gorzowa i Żar

W dniu 12 bm. o godz. 18 odbędzie się w Gorzowie w świetlicy klubu, przy ul. Łokietka 28 zebranie korespondentów robotniczo-chłopskich.

Ze względu na ważność o-
brad obecność wszystkich korespondentów obowiązkowa.

Staraniem Powiatowego Klubu Korespondentów Robotniczo-Chłopskich w Żarach odbędzie się w dniu 12 maja br. w sali Powiatowego Domu Kultury spotkanie przewodników pracy i czytelników z korespondentami. Program przewiduje odczyt na temat prasy, dyskusję oraz bogatą część artystyczną. (elE) —

Na krótkiej fali

Powódź w Ameryce

Ogromna powódź w dorzeczu amerykańskiej rzeki Missouri przybrała rozmiary nienbawale w dotychczasowej historii tego kraju. Z górą 150 tysięcy mieszkańców oczekuje pomocy. Wprawdzie Truman przyznał pewną kwotę zapomogową dla powodziń, ale wynosi ona zaledwie 500 tys. dolarów.

W tym samym czasie kongres przyznał Trumanowi nowe kredyty w wysokości 1 miliarda dolarów na skonstruowanie nowych zakładów atomowych w Stanie Ohio.

W związku z interwencją na temat okresowych klęsk powodziowych, Truman odpowiedział m. in. „Liczne niezbędne roboty publiczne muszą być obecnie zawieszane ze względu na wojnę koreańską”.

Warto przypomnieć o niedawnej katastrofie powodziowej we Włoszech. Zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i we Włoszech wydane są ogromne sumy na zbrojenia zamiast na nalkonieczniejsze roboty publiczne w interesie ludzkości i pokoju.

OMEGA

W poznańskim zwierzyńcu

Lubię czasem pójść do Zoo.
Tyle zwierząt, ptaków wokoło —
więc: papugi, sępy, pawie,
są i gęsi, kaczki w stawie —
dalej: lamy żubry, lry,
kozy, małpy szopy, psy —
no i my ..

Wszystko ładnie, pięknie — cóż,
niech tam nawet cuchnie trochę!
Lecz wychodzę wprost ze skóry,
że w rezerwal ten natury
wtargnęły paskudne szczury!
Biega tych gryzoni rój,
aż ze wstrętu spluwasz: tu!

Więc spokoju nie ma też
W Zoologu żaden zwierz:
może groźna być pantera —
taki szczur żer jej wyżera!

Czasem dziwne są wypadki.
Do jednej podchodzę klatki —
na tablicy napis: lew.
To brzmi dumnie! Lecz psa krew!
Klatka pusta... Nie, nie pusta!
Otwieram zdziwione usta,
ze zdumienia marszczę brew —
w klatce całkiem tny stwor:
ach, nie lew —
a zwykły s czur!

Tutaj wniosek się wyłania
jasny, prosty i logiczny:
„Wiączny w akcję odszczurzenia
nasz Jgród Zoologiczny!”

O pracy biurowej słów kilka...

Bumelantom pracy biurowej poświęcam — Autor.

Zdarza się, że w niektórych biurach, szczególnie wśród tzw. pięć pięknej narzeka się na brak dokładnych instrukcji w sprawie kolejności, czasu, formy wywiązania pewnych czynności zwanych ogólnie pracą. Po prostu nie zawsze wiadomo, jak pracować, aby zadowolić całą plejadę wymagających — od pana kierownika poczynając, a na woźnym kończąc. Aby w tym zagadnieniu nie pozostawić niedomowień, podajemy poniższe regulamin w nadziei, że rozświetli on panujące w niektórych główkach mroki oraz „autorytatywnie” (nie mylić z autorem) orzeknie co, gdzie, kiedy i jak...

A więc...

Pkt. 1. Pomimo, że praca zaczyna się o godzinie 8, to jednak aby nie być poświadczonym o szubackim stosunku do pracy nie należy za wcześnie przychodzić do biura. Wystarczy, jeżeli przyjdzie się z ogólnie przyjętym przez większość bumelantów kwadransem akademickim, czyli z 15-minutowym opóźnieniem w czasie według zegara. Dla ściślejszego ustalenia właściwej godziny, należy wziąć pod uwagę czas zegara na oścież (u woźnego), zegar na pierwszym piętrze (na korytarzu), w biurze i swój własny. Gorliwszym zaleca się również nie pominąć zegara ulicznego na przykład przy Kaponierze. Podsumowujemy czas wszystkich zegarów i dzielimy przez ich ilość, otrzymamy wówczas dokładny czas, czyli tzw. średnią algebryczną. Stosując się do podanej wyżej reguły zawsze wykazemy, że istotnie spóźnienia nie było.

Pkt. 2. Po przyjeździe do biura, gdzie w wolnych chwilach pracuje się nad sporządzeniem okólników, instrukcji, wyciągów itp. należy przede wszystkim z wielką pieczołowitością i pedanterią zająć wierzchnie nakrycie, a umieszczyć je na ramieniu, powiesić w szafie. Jedną z ważniejszych czynności wstępnych to toalety. Do tych celów służy grzebień, (niekoniecznie własny), lusterko (może być służbowe) oraz inne przybory służące do manicure i pedicure.

Pkt. 3. Należy również zczasu pomyśleć o późniejszym zaparzeniu dobrej kawy. Dlatego już teraz trzeba rozejrzeć się za dzbanem, szklankami oraz innymi koniecznymi w takich wypadkach akcesoriami.

Pkt. 4. W myśl zasady o dobrośąsiedzkich stosunkach należy również odwiedzić koleżanki z sąsiedniego pokoju. Trzeba przecież dowiedzieć się, co słychać na szero-kim świecie. Czy Haneczka przyszła do pracy, kiedy znów będzie można nabyć steelony, jak się chowa piesek Pimpus, no i co porabia wspólna znajoma, która uległa ostatnio wypadkowi tramwajowemu. Przy tej krótkiej pogawędce nie od rzeczy będzie zapalić jedną „fajkę”. Oczywiście grubym nie-taktem w stosunku do koleżanek byłoby wyjść przed wypaleniem tytoniowego wyrobu.

Pkt. 5. Uczyniwszy zadość wstępnym formalnościom należy powrócić do swego pokoju. Jednym spojrzeniem ogarnąć można plik teczek ze sprawami, korespondencje i inne przyniesione przez gońca pisma, oczekujące załatwienia (Cholera!... leń wszystkich! — powarłowali, czy co? Człowiek nie maszyną. Zamiast przesyłać stopniowo, sukcesywnie, to on! wszystko od razu).

Pkt. 6. Z podjęciem pracy nie trzeba się aż tak bardzo spieszyć. Przecież pan kierownik jeszcze nie przyszedł. Można więc zaglądnąć do miejscowej gazety, aby dowiedzieć się, co słychać w mieście. Można również przerzucić przyniesione ze sobą pisma zagraniczne (którymi tak bardzo imponuje się koleżankom nie znającym obcych języków — niech pękna ze złości), jak „Mleko, Jaja, Drób”, „Co wiesz o karmieniu cieląt”, albo „Wiadomości z Ruchocia”.

Pkt. 7. Następną chwilę samotności można spędzić w sąsiednim pokoju kasjera (nazywają go co prawda gogusiem, ale to na pewno przez zazdrość). Pilna obserwacja wykonywanej przez niego pracy, przeplatana nad wyraz miłą konwersacją (och!) daje ogromną korzyść zawodową. Poszerza przede wszystkim światopogląd sekretarki, pozwala bliżej zaznajomić się z zaletami i wadami przystojnego młodziana, oraz co najważniejsze, daje perspektywę miłego spędzenia wieczoru.

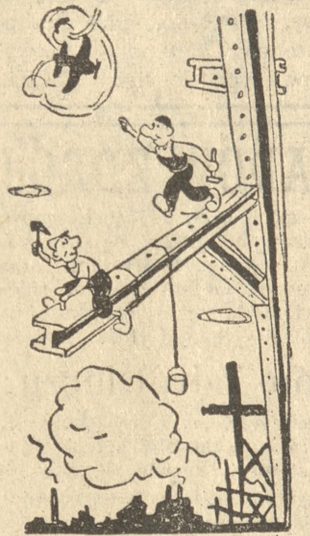
Pkt. 8. Nie należy również zapominać o koleżankach spoza biura. Można również i z nimi porozmawiać. Do tych celów służy telefon, stojący na biurku kierownika. 20-minutowa rozmowa przynosi mi in tę korzyść, że dowiadujemy się o wyświellaniu w „Bałtyku” oczekiwanych oddawna „Nędzników”, że ciotka postarała się o prawdziwą, wyborową amerykańską pomadkę do ust (nareszcie!) itp.

Pkt. 9. Wstępne prace w sekretariacie zostały dokonane. Czas pomyśleć o posiłku. Przecież w domu nie było czasu na przygotowanie śniadania, bo... zegar leci jak zwariowany (ani wypaść się nie można), a ta dyscyplina pracy... też nie wiadomo na co ją wymyślono.

Pkt. 10. Kiedy okaże się, że pan kierownik nie przyjdzie, bo na przykład zachorował, można z pełną satysfakcją wszystkich interesentów z przedpokoju wysłać do stu diabłów.

Pkt. 11. Spokój. Wreszcie można trochę popracować. Napisany prywatny list oraz wysyłka trzech pozostawionych przez pana kierownika z dnia wczorajszego, to aż nadto, jeżeli się zważy, że zegar wskazuje już godzinę zakończenia pracy.

Pkt. 12. Trzeba teraz wszystko ekscytacyjnie pochować w przepastne szafy biurka (w myśl zasady: co oczy nie widzą, sercu nie żal) — do załatwienia na jutro. Jutro? — jakoś to będzie.



Feluś! — popatrz akrobata



Jeśli ktoś chciał wątpić w celowość istnienia świetlicy w naszej wsi, pomyliłby się grubo. Ruch w niej jest — trzeba przynajmniej — duży. Prawie codziennie wieczorem ludzi w niej tyle, że aż duszno. Zobaczą tylko do rachunków kasowych, ile to waga i elektryczności zużyto w czasie ostatniego kwartału. Zresztą, co tu dużo gadać. Przyjdzie kiedyś do nas, a przekonacie się, że świetlica nie stoi pusta.



— Ile pani ma naprawdę lat panno Ireno?

— Kiedy wychodzę z tatą mam lat 18, a kiedy z mamą, jestem o trzy lata młodsza.

— Pan taki młody i już jest pan doktorem?

— Zajmuję się głównie leczeniem niemowląt.



— Co? wy na kołach?
— A ty jeszcze pieszko...?

Wylęgarnia kur

Urządzono wylęgarnię kur — spółdzielczą. Przyjmowano jąka od wszystkich kur do wylęgu. Odbiorcą jaj był indyk. Przyjmował, przyjmował i nagle się zaciął:

— Nie przyjmę!
— Dlaczego?
— Tak, nie przyjmę i koniec.
— Ale dlaczego?
— Pomyślał, że to jajko jest kacze.
— Jak to kacze? Kurze! Sama zniosłam!
— Wiem, że to kurze, ale mogą pomyśleć, że kacze.
— Któż może tak myśleć? Przecież widać, że to kurze!
— Ty i może ja tak nie pomyślimy, ale znalazł się taka mała, że diabeł wie, co pomyśli.

FRASZKI staropolskie

Wespazjan Kochowski (1633—1700) poeta i pisarz. Najcenniejsze jego dzieła „Niepróżnujące próżnowanie”, „Pieśni Wiednia wybawionego”, „Psalmodia Polska”. Pisma jego wydał w połowie XIX wieku Turowski w Krakowie.

O wolności polskiej

Wielec my mamy swobód w tej naszej koronie,
coż, gdy się nie staramy i mniej dbamy o nie,
Przeważają prywatnych pożytków chciwości,
Bardziej dbamy o włości, aniż o wolności;
Swobody niż swobody głowę nam móźola,
niż złotą wolność, bardziej samo złoto wolą.

O złodziejach

Wielki fur*) jawnie bierze, a zaś mały skrycie,
i stąd wielki małego wiesza pospolicie.

Kto ze złym...

Kto ze złym towarzyszy, złe ma obyczaje,
jak i kto ze psy lega, ze pchły także wstaje.

Niebezpieczny żart

Określ tonie, na którym był też i przechera.
Inszy wołają: Rata! — a ów: Chleba! Sera!
Nie rad (pry**) naczeczo pijam, dajcie jeść co prędzej,
bo dzisiaj nam pieć przyjdzie, jako nigdy więcej.

Dziwna

Bóg czleka z gliny stworzył, piszą historyje;
jakoś on nie rozmoknie, gdy ustawnie pije?

Na gańce

Wszystko ganisz, nie w żadnym nie pochwalisz domu,
nikt ci się nie podoba i ty też nikomu.

Zjadł zwierzę

Które zwierzę najdroższe może być w tych czasach?
Zły hodowiec, zły tygrys, zły lew w gęstych lasach;
Zjadłszy zwierzę dwunogi: z bliźnich szkoda franci,
hipokrycy pokryci, zdradni sykofanci.***)

*) fur — złodziej.
**) pry — mówi

***) sykofanci — oszczerzy szalbierze.

Bez słów

EUGENIUSZ MORSKI

Ręka rękę myje

Dwóch Konopczyńskich jest w powiecie Konin —
kuzyn kuzyna potrafił ocenić —
jeden w Czarkowie ma spory szmat roli,
drugi sekretarzem jest w PRN-ie.
Obaj stwierdzili, że są ciężkie czasy,
— młodości wsi chętnie w kłopotach pomoże —
gunt w tym: by gunt był tylko IV klasy,
bo wtedy mniejsze są dostawy zboża.

Halas Józef najwięcej się dziwił w gromadzie,
że raptem Konopczyński ma tak liche pola
i tym ciągłym halasem Komisję sprowadził,
pomimo sekretarza sprzeciwu i woli.

Komisja Rolna rzekła: — No trudno, zbadamy —
Zbadała Racja była po stronie Halasa,
państwo zboża straciło tysiąc kilogramów,
Konopczyński zaś zyskał grunty III klasy.

A drugi Konopczyński — z Prezydium sekretarz —
— niesprawiedliwość widać wielką go spotkała —
pierwszy ma lepszą ziemię i wypada przeto,
by wedle zasług lemu też się coś dostało.

MARIAN JURKOWSKI

„PAŃSTWO POZWOLA?”

Zachęcony przykładem ciotki, abci brałowej udałem się na targi MHD w Poznaniu pełen najchętniejszych zamiarów. I wszętko byłoby w najlepszym porządku, gdyby nie fotografowie. Otóż i zacił fachowcy z wiecznym umiechem na twarzy i aparakiem w ręku są przyczyna mego niezadowolania.

Wchodzę sobie z koleżanką na teren Parku Targowego; nie czujemy się jeszcze wystawowo — idy z prawa i z lewa doskakuja do nas natrętni łowcy ludzkich uśmiechów:

— Państwo pozwola?

I zanim człowiek się zdecydował, tak taki facet jeden z drugim wciągał rączkę po 10 zł i adrelik.

— Ależ ja... — wykręcam się i piskor.

— Cóż? Stało się! — woła nie bity z tropu fotografek. — Jeżeli an niezadowolony, możemy zdjęcie powtórzyć.

Za chwile znów: pstryk „działku” i polowanie na następna ofiarę.

— Nic nie szkodzi — pociesza

mnie koleżanka — będziemy mieli pamiątkę z targów.

Nie wytrzymałem.

Skrecałyśmy nieco w lewo, by wejść do budynku wystawowego a na schodach:

— Państwo pozwola? — pstryk i z uśmiechem: „Adresik ile sztuk pań żada?” Przekonał mnie że za takim tłuź nigdy moja fizjonomia nie będzie miała okazji się uwiecznić i znów jedna dziesiątka wypłynęła z mego kieszeni.

Teraz nareszcie będziemy mieli spokój! — pomyślałem wychodząc z Targów. Przy wyjściu zęgnęło nas — siedem obiektywów Pieniedzy już nie miałem, ale wyrozumiały typy dały mi możliwość osobistego odebrania — dzieł. Zawróciłem i zaczęliśmy przekradać się ciemnymi kątami, unikając miłośników okazaliich i pal licho estetyczne rozkosze!

Wreszcie z uczuciem ulgi spościliśmy na ustronnej ławce pod kasztanami. Ale nie zdążyłem wygodnie rozlokować swego ciała, ani objąć czułym ramieniem towarzyszkę, gdy wyrósł przed

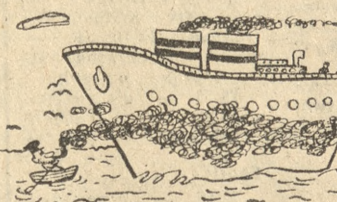
nam uśmiechnięty facet z aparakiem przy oku.

— Państwo pozwola?

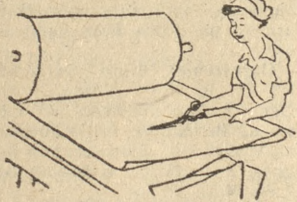
Pieść moja wylądowała na uśmiechniętym obliczu, roztrząskując w prosek światłoczuły cud techniki.

Nie — na szczęście nie doszło do tego, gdyż z gruntu jestem rzadko wielkim spokojnym. Ale zapewniam was panowie z aparatami, że trafić możecie na bardziej nerwowego niż ja.

I co wtedy?



Bez słów



Najpierw rozcina się papier na równe kawałki...



...potem każdy z tych kawałków zagina się...



...i podkleja...



...torebka jest już gotowa...



...teraz torebki dostarcza się w dużych ilościach do sklepów...



...gdzie są znów rozcinane, ponieważ kierownik nie potrafi się o papier do pakowania...